

PRENUMERATA.

Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzi stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświęconych dodatki poranne.

Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.

Oddzielna przedpłata na dodatki poranne p zymowaną być nie może.

Dzisiaj	Witalisa i Pawła.
Piątek	Hugona Opata.
Sobota	Katarzyny Sen.
Niedziela	Wojciecha B. M.

Wschód słońca o godzinie	4-ej minut	38.
Zachód " " "	7-ej " "	18.
Długość dnia godzin	14 " "	40.
Przybyło " " "	7 " "	2.

Wschód księżycy o godzinie	1 minut	27 r.
Zachód " " "	8 " "	45 r.
Wysokość wody na Wiśle st. 7 c. 7 (st. 6 c. 11).		
Dzisiaj o godzinie 4-ej rano ciepła		3°.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsca pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.

Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczajne i małe ogłoszenia w dodatkach porannych nie zamieszczają się.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor codziennie od 8-ej rano do 8-ej wiecz., w niedziele i święta od 10 do 1 z po

Poniedziałek	Zygmunta Kr. M.
Wtorek	Aleksandra Pap.
Środa	Florjana M.
Czwartek	Piusa V Pap.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268. — Telefon Administr. 517.

W Łodzi kantor własny, Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313.

KALENDARZ.

Mioma słowiańskie: Dzisiaj Żywici, jutro Sławogosta.

Zgromadzenia: Dwudzieste pierwsze zebranie ogólne akcyjnego Banku handlowego. (Gmach Banku, Włodzimierska, 10g hr. Berga—2 po południu.) — Posiedzenie członków sekcji technicznej Towarzystwa dobroczynności. (Gmach Towarzystwa na Krak.-Przedm.—5 po południu.) — Posiedzenie członków sekcji IV-ej drobnego przemysłu Towarzystwa przemysłu i handlu. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm.—8 wieczorem.)

Zapisy: Szósty dzień zapisów dzieci na kolonje letnie. (Lokal leżnicy I-ej, Niecała w 1—7½ wieczorem.)

Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 5-ej po południu.)—Wystawa obrazów Krywulca. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 5-ej po południu.)—Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Nowy-Swiat № 27—od 10-ej rano do 7½ wieczorem.)—Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm. № 66—codziennie od 10-ej rano do 4-ej po południu, w niedziele i święta zaś od 12-ej do 3-ej po południu.)

Teatry: Wielki dziś „Hugonoci” (z udziałem pani Idalji Vasquez i p. Henryka Prevosta); jutro koncert pani Anety Essipow; — Rozmaitości: dziś „Koniec Sodomy”; jutro „Reprezentant domu Miller i sp.”, oraz „Oj kobiety, kobiety”; — Mały: dziś „Profesor moralności”, oraz „Zaloga okrętu”; jutro „Profesor moralności”, oraz „Zaloga okrętu”. (7½ wieczorem.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy 8575 rs. 9½ kop. (Pożyczki wydawane będą od godz. 9—10-ej rano; wykup zaś i prolongata uskuteczniają się od godz. 9-ej rano do 2-ej po południu.)

O reformie wykształcenia farmaceutycznego.

Głośne imię goszczącego chwilowo wśród nas szanownego profesora Marciego Nenekiego, uprzejma jego wola podzielenia się ze światem, pracującym w tymże co on kierunku wiedzy myślą własną; wreszcie doniosły w znaczeniu swem poruszony przezeń przedmiot, zgromadziły wczoraj na posiedzeniu Towarzystwa farmaceutycznego nader liczny zastęp słuchaczy. Mała salka muzealna wypełniła się po brzegi, a wśród grona tego widzieć można było zarówno reprezentantów farmacji, jak i przedstawicieli różnych galezi nauki.

Szan. prelegent w obranej przez siebie materji poświęcił przedewszystkiem słowo wstępne stanowisku, zajmowanemu dziś przez lekarza i aptekarza. Pracując przez czas długi w laboratorjach zagranicznych,

szczególnie w Szwajcarii, obcując blisko ze światem farmaceutycznym, widział wiele, zbadał jego położenie i własna obserwacja naprowadziła go na szereg smutnych wniosków. Wolność konkurencji, brak ograniczeń, jakie obowiązują w państwie ruskim, sprzyjały na zachodzie niepomiernemu wzrostowi stanu aptekarskiego, wywołując nieprodukcyjność jego pracy i mnożąc przez to i tak już dość liczny proletarijat inteligencji.

Nie mogło i nie może być nawet inaczej. Rozwój medycyny i farmacji w ostatnich latach kilkudziesięciu, ulepszenia na tej drodze dokonywane, zmniejszenie znaczenia terapii, a przyjęcie natomiast mnóstwa środków specyficznych, wywołały w dotychczasowych stosunkach przewrót zupełny. Zwrot ten wszakże nie wypowiedział jeszcze ostatniego słowa, a przeciwnie, zapowiada coraz nowe zmiany, które na dotychczasowe zajęcie właściwego farmaceuty oddziaływać muszą odpowiednio. O ile przed chemikiem stoją wrota otworem, wskazując mu coraz szersze pole zarobkowania, o tyle przed aptekarzami zamykają się one szczelniej. Na licznych specyfikach, stosowanych dziś w medycynie, nie on nie zyskuje; zamykają mu one środki zarobku i zmniejszają znaczenie jego użyteczności w społeczeństwie.

Położeniu podobnemu kres przeciwie należy. Wnikając w stosunki świata lekarskiego, widzimy w nim jeden z objawów ogólnych i z resztą z natury rzeczy zupełnie zrozumiałych.

Lekarz, wobec rozgałęzienia się dzisiejszej nauki i zajęć swych praktycznych, oddanym jest tak absolutnie swemu fachowi, iż po za obrębem niego, nicemu innemu poświęcić się nie jest w stanie.

Chemja, którą studiował w uniwersytecie, o ile nie ma wyłącznego zastosowania do jego praktyki, staje się dlań nauką zupełnie odrębną, z którą też bliższego zetknięcia nie ma.

Tymczasem hygienia, torując sobie coraz poważniej drogę, zajmuje w medycynie jedno z najpoważniejszych stanowisk. Bakterjologia opiera się głównie na chemji, wszelkie analizy od niej zawisły. Jest to teren, na którym dla dobra ludzkości najwięcej działać można. Obecny wszakże dla lekarza, jeszcze więcej obcym jest dla aptekarza. Kwestją więc, która domaga się w tej chwili najbardziej rozwiązania, jest taki podział zajęć pokrewnych sobie kierunków nau-

ki, ażeby te metody, któremi lekarz nie może owia- dnać, oddać farmaceutom.

Aptekarz w znaczeniu dzisiejszem musi przejść na hygienistę, czyli właściwiej mówiąc, chemika sanitarnego. Jest to konieczność chwili, z którą rachować się potrzeba. Czy wszakże wykształcenie obecne aptekarza na to pozwala? Nie tylko u nas, ale nawet na Zachodzie dzisiejsze przygotowanie fachowe farmaceutów nie utorowały im ku temu drogi. Reforma jest niezbędna, a oprzeć się przedewszystkiem musi na procesie wykształcenia, które winno być do gruntu zmienionem.

Szanowny prelegent, przechodząc też do praktycznych wniosków swego wykładu, kreśli cały program wykształcenia, jakie dla chemika sanitarnego uważa za konieczne.

Po malej wycieczce przeciwko kierunkowi klasycznemu, żąda on, ażeby kandydat na przyszłego farmaceuta kończył przynajmniej klas sześć gimnazjum realnego z uwzględnieniem języków starożytnych, szczególnie łaciny o tyle, o ile jest mu to niezbędnem. Pragnie on dalej, ażeby po praktyce w aptece odbywał kursa uniwersyteckie przynajmniej lat cztery.

W pierwszych dwóch latach poświęcałby się prze- ważnie naukom przyrodniczym: fizyce, mineralogji, botanice, geografji i geognozji, nie zaniedbując jednocześnie i prac laboratoryjnych; w następnych zaś dwóch latach oddawałby się specjalnie pracom w kierunku wykształcenia sanitarnego. Chemja organiczna i nieorganiczna, farmacja, farmakologia i toksykolo- gja, bakterjologia i t. d., stanowiłyby przedmiot jego nauki, która w rezultatach, po złożeniu odpowiednich egzaminów rządowych, przygotowałaby go odpowie- dnie do pełnienia funkcji, dla chemika sanitarnego odpowiednich.

Wszelkie analizy: wody, gazu, pokarmów, bada- nia mikroskopijne weszłyby wówczas w zakres jego działalności i rozszerzyłyby granice jego zajęć z wielkim pożytkiem społecznym.

Sz. prelegent uważa wreszcie za najwłaściwsze włączenie szkoły farmaceutycznej do wydziału medycznego, uważając wspólność taką za nader ko- rzystną, zarówno dla farmaceutów i medyków.

Zebrań słuchacze gorącym oklaskiem podzięko- wali sz. mówcy za jego wykład, który przedewsz-

37)

PRZYBŁĘDA.

POWIEŚĆ

przez

Łozefa Ignacego Kraszewskiego.

(Dalszy ciąg.)

— Okazuje się, rzekł,—że dziewczyna istotnie sta- teczna... byłaby ci dała odprawę, bo juści na kobie- rzec nie wybierałeś się z nią?

Bodiakowski na nodze się okrcił i rękami strze- pnał.

— A! Boże uchwaj! i trafiły mi się lepsze, a nie dałem się; co dopiero z taką budniczką!

Puchala, który fajkę nalozył i siadł na swem miej- scu przy oknie, westchnął.

— Trzeba przynac—odezwał się,—że czasy zmie- niły się bardzo. Gdzie to dawniej slychana rzecz była, aby się prosta dziewczyna do takiej edukacji dobiła! Koniec świata! żydówki wychodzą za ksz- ała... (to pewna rzecz!), a budniczki—są guwernant- kami!

Bodiakowski jakby sam do siebie mówiąc skon- kludował:

— Przystojna i niech ją kaci porwał!

Skutkiem tej rozmowy było, że znudzony Puchala któregoś dnia potem uznał za właściwe pojechać

w odwiedziny do Czarlińskiej i bliżej poznać tę pan- nę, o której tu mówiono tyle...

Sędzina, którą czasem odwiedzał, przyjęła go z na- leżnem poszanowaniem... Należał on do tych gości, dla których zamiast codziennej kolorowej, zaście- lała się do kawy biała holenderska serweta.

Albina nie życzyła sobie wyjść i nie pokazała się weale, lecz pułkownik się o nią upomniał.

— Radbym poznać—rzekł—tą pannę Wysocką, o której powszechnie tyle dobrego mówią...

Czarlińska poszła ją prosić i wymogła, że jej za- bawiać pułkownika przybyła pomódz... Puchala był otarty w świecie, troszkę teraz zardzewiał, lecz zawsze wiele więcej wart, niż sąsiedzi. Rozmowa z nim poszła Albinie łatwo, i ona mu wielce się po- dobała...

Stary Puchala nietylko, że uznawał pochwały, ja- kieni ją obsypywano, słusznemi, ale gotów był znajdować, że niedosyć ją oceniano. Odżył, ożywił się, rozgadał, zasiadział daleko dłużej, niż miał za- miar, wypowiedział się—mimowoli—z całego niemal życia swojego—i gdy przyszło do pożegnania, tak się uniósł, że, pocałowawszy w rękę sędzinę, posunął się potem do Wysockiej i ją—w rękę pocałował!

Czarlińska zarumienila się, jak piwonja... uczuła ból w sercu... była dotknięta. Kochała ona i cenila Albinę... ale widzieć ją z sobą postawioną na rów- ni!

Potrzebowała dobrych godzin kilku, póki się w niej wzburzenie wywołane tym—wypadkiem—nie uspo- koilo...

Nie było ono trwałem, bo Czarlińska miała serce

dobre, lecz pozostawiło po sobie ślady i nie przeszło bez skutku...

W kilka dni po tem, w sypialnym pokoju sam na sam będąc z Jadwisią, sędzina westchnęła...

— Otóż to patrz, moja kochanecko, co to może nauka i rozumek... jak to trzeba pracować za młodu! To biedactwo Albina... prosta budniczka... widzisz, jak się oni tu z nią noszą...

— Mamciu droga—odpowiedziała żywo Jadwiga— Albina!... o! Albina! choć prostych rodziców córka, ale tak ją Bóg obdarzył, jak księżniczkę... jej zrów- nać trudno... Ja ją tak kocham...

Cichutko i ze wstydem dodała Czarlińska...

— Staraj—że się do niej być podobną...

Następnej niedzieli na probostwie trafiło się tak, że sami zebrałi się mężczyźni. Brakło tylko Boża- ka... bo drogi były zawiane...

I tu rozmowa, niedługo kołując, zwróciła się na Albinę.

Do dawnych jej wielbicieli przybywał najgorętszy może—pułkownik Puchala... Z zapachu jego uśmie- chano się, unosił się jak młodziak.

Ktoś tam wystąpił z tem, że Wysocey budnikami byli.

— A to mi się podoba—zawołał Puchala—wicież, kto u nas na budnikach się osiedlał? Uboga szlachta mazowiecka... tak... nie chlupi, nie chamy... Szlachta! Oni wszyscy mają papiery... Wysocekich nazwisko samo próbuje, iż szlachta są. To nie ulega wątpliwo- ści. A że zubożeli? ba! alboż to książęta u nas w nie- cu nie palą?

(Dalszy ciąg nastąpi.)

stkiem miał tę cenę zaletę, iż postawił jasny i wyraźny program.

Winnymy jeszcze dodać, że w kwestji obowiązujących i przygotowujących się nowych przepisów dla farmaceutów w państwie ruskiem udzielił na wczorajszym posiedzeniu pewnych objaśnień prezes Towarzystwa p. Klawe; p. Ziemiński zaś mówił w przedmiocie projektowanej przed laty kilkudziesięcioma takież ustawy.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

— Dotychczas na kolei nadwiślańskiej pociągi gospodarcze obsługiwało po kilku konduktorów etatowych. Obecnie zaś zarząd tej kolei wydał rozporządzenie, aby do obsługi pociągów roboczych wyznaczano tylko po jednym konduktorze i jednym smarowniku etatowym, resztę zaś służby pociągowej należy kompletować z „wolnonajemnych” na dniówkę.

— Terytorjum drugiego gimnazjum męskiego przy ulicy Nowolipki odgraniczone wkrótce zostanie od wspomnianej ulicy murem, który wzniesiony będzie w miejsce egzystujących obecnie krat żelaznych.

— Nastąpiła decyzja, upoważniająca magistrat do zawarcia kontraktów z właścicielami posesyj nr. 2386b i 2386c na Nowolipkach, małżonkami Liwsiyc, na najęcie w tych domach na lat 6 lokalu dla cyrkułu policyjnego powązkowskiego.

— Panujące od pewnego czasu wiatry przysypały piaskiem prawie wszystkie mogiły z prawej strony cmentarza brudzińskiego, zasypaną została również i niedawno splantowana droga główna. Nie mogąc miejscowemi środkami usunąć zwianych piasków, dżór cmentarza wyjednał u władzy miejskiej osobny na ten cel fundusz.

— Urząd spadkowy w Hamburgu poszukuje nieznanyc spadkobierców zmarłego w d. 14-ym sierpnia r. z. w Hamburgu Mozesa Domajowica, urodzonego w państwie rossyjskiem. Zgłaszać się należy najpóźniej d. 30-go września r. b. do godziny 1-jej po południu.

— Przy ulicy Marszałkowskiej w kilku miejscach są naprawiane chodniki asfaltowe.

— Trzydzieste czwarte zgromadzenie ogólne akcjonariuszów kolei wiedeńskiej oznaczono na dzień 28-ty maja. Porządek dzienny zapowiada: sprawozdanie, rozdział zysków, etat na r. b., postanowienie względem etatu na r. p., raport w sprawie projektu kasy emerytalnej, wyznaczenie pensyj dożywotnich, oraz wybory. Do ważności tego zebrania potrzebna jest obecność przynajmniej 30-tu akcjonariuszów, posiadających 1/4 część wszystkich wypuszczonych akcyj.

— Zgodnie z przedstawieniem kuratora szpitala starozakonnych rada miejska dobroczynności publicznej mianowała lekarzy: Emanuela Sonnenberga asystentem starszego lekarza i Abrama Kohna asystentem ordynatora tegoż szpitala.

— W kaplicy domowej w Kopaszewie pobłogosławiony został we wtorek związek małżeński pomiędzy panem Bronisławem Korwin Szułbowskiem, synem p. Stanisława Szułbowskiego z Radymia a panną Zofją Chłapowską, córką państwa Kazimierowstwa Chłapowskich z Kopaszewa. Młodej parze pobłogosławił na dalszą drogę krewny pana młodego, ks. Jan Bałeni.

— Z teatru.

* Personel operetkowy teatru łódzkiego wyjechał wczoraj do Piotrkowa, gdzie zapowiedziano dwa przedstawienia na środę i czwartek. W piątek zrana towarzystwo wyjedzie do Włocławka. Personel komedjowy pozostanie jeszcze przez tydzień w Łodzi, poczem uda się do Piotrkowa na trzy tygodnie.

* Wieczór muzyczno-deklamacyjny urządzony staraniem p. Włodzisława Łosia, odbędzie się dziś o godz. 9-jej wieczorem w lokalu Towarzystwa wioślarskiego.

— Z kolonij letnich.

W dniu wczorajszym napływ dziatwy do zapisu był nader liczny.

Gdyśmy opuszczali lokal biura, wydano marki porządkowej numer 90.

Sądząc z ruchu dotychczasowego, liczba kandydatów w roku bieżącym dosięgnie do dwóch tysięcy, z czego będą wybrane dzieci prawdziwie potrzebujące świeżego powietrza.

— Kosztowny transport.

W tych dniach stacja Warszawa kolei wiedeńskiej wysłała około 1,000 sztuk przeznaczonych na rzeź skopów do Libawy, zkad w dalszym ciągu zostaną one wysłane do Francji.

Transporty podobne, pochodzące przeważnie z ma-

jątków położonych po lewej stronie Wisły. bywały i dawniej dość częste, przed zamknięciem wszakże granicy wschodniej dla przewozu owiec, skierowywano je przez Niemcy, gdzie towar żywy dochodził tylko do Berlina, a ztamąd, po zabiciu, już w postaci mięsa, wysyłany był do miejsca właściwego przeznaczenia.

Zmiana obecna w kierunku przesyłki zwiększa niepominięnie cenę przewozu, a tem samem i mięsa bitego, którego konsumentami są naturalnie rynki Paryża.

Konsument ten płaci jednak widocznie dobrze, skoro nawet pomimo tak ciężkich warunków, handlarze nie zaprzestali swych zakupów i nie cofają się przed ogromnemi kosztami, wywołanemi dalekim przewozem przez Libawę i Hawr.

Nadmienić też należy, że wysyłane okazy są przeważnie rasy angielskiej, a cena tego towaru wysoka na miejscu, utrudniała zbyt jego nawet na rynkach warszawskich.

Z krajowych konsumentów znajdowały one najchętniej pokup w Łodzi, dokąd też producenci mniejsze partje dotąd sprzedają.

— Kradzieże.

Z omnibusu hotelu paryzkiego przy ul. Petersburskiej skradziono tłomok z bielizną będący własnością generała Szulgina, wartości 100 rs. — Ze sklepu Jana Guljona na Nowolipkach pod Nr 98-ym skradziono wino, wódek i wyrobów tabaczkowych na sumę 155 rs. — Zamieszkałej przy ul. Sowiej pod Nr 2-ym Honoracie Wolskiej skradziono różną garderobę i biżuterję wartości 350 rs. — Zamieszkałemu przy ul. Szkolnej pod Nr 6-ym Godlewskiemu skradziono 200 rs., zegarek złoty Nr 49,377, zegarek damski z dewizką, 3 pary kolezyków, broszkę branzoletę i t. p. wartości 600 rs.

— Nagła śmierć.

Wieżony do szpitala wolskiego, mężczyzna niewiadomego nazwiska nagłe umarł.

Sledztwo celem wykrycia tożsamości zarządzono.

NOTATNIK TERMINOWY.

— W dniu dzisiejszym, o godz. 12-jej w południe, w magistracie warszawskim, odbędzie się licytacja na wykonanie w nowo budowanym domu mieszkalnym przy stacji filtrów na Koszykach robót sztukaterskich, ciesielskich, stolarskich, flusarskich i malarskich od sumy kosztorysowej 1,484 rs.; wadium wynosi 148 rs.

— D. 29-go kwietnia, w kancelarji komory celnej warszawskiej, odbywać się będzie licytacja, a d. 2-go maja przetarg na naprawę i rozszerzenie oddziału pocztowego na tutejszej komorze od rs. 1,263 kop. 87; wadium wymagane jest w sumie 255 rs.

— D. 29-go kwietnia, w rządzie gubernjalnym suwalskim, odbędzie się licytacja na odbudowanie i naprawienie domków drożniczych na traktach: wolkowsko-władysławowskim i władysławowsko-szackim w obrębie powiatu władysławowskiego od rs. 3,023 kop. 54; wadium wymagane jest w sumie 303 rs.

— D. 29-go kwietnia, w rządzie gubernjalnym suwalskim, odbędzie się licytacja na przebudowanie części szosy na 12-jej i 13-jej wiorście traktu suwalsko-sejnieńskiego w obrębie powiatu suwalskiego od rs. 3,492 kop. 24; wadium wymagane w sumie 350 rs.

— D. 29-go kwietnia, o godz. 10-jej zrana, w biurze dyrektji szczegółowej Towarzystwa kredytowego ziemskiego w Radomiu, odbędzie się okręgowe zebranie stowarzyszonych w celu dokonania wyborów na członków władz Towarzystwa kredytowego ziemskiego, w miejsce wychodzących z urzędowania.

— D. 29-go kwietnia, w kancelarji 9-go bataljonu saperów przy ulicy Senatorskiej pod Nr 15-ym, odbywać się będzie licytacja na sprzedaż około 34 pudów starego płótna w kawałkach, pochodzącego z namiotów obozowych.

NEKROLOGJA.

+ We czwartek, dnia 28 kwietnia, jako w rocznicę zgonu

ś. p. Maksymiljana Moczulskiego,
odbędzie się nabożeństwo żałobne za spójki jego duszy w kościele św. Antoniego, o godzinie 9-jej zrana, na którą zapraszają krewnych, kolegów i znajomych

3—1616 **Przyjaciele.**

B. P.

Henryk Reichman
bankier i obywatel,
zmarł w Wiedniu dnia 23-go kwietnia r. b.
po długiej chorobie, w wieku lat 72.

Wyprowadzenie zwłok z dworca dr. żel. warszaw.-wied. nastąpi we czwartek, to jest dnia 28 b. m., o godz. 9-jej rano, na który to obrzęd pozostała wdowa z córkami, zięciami i wnukami zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych.

—688—

+ Jako w ósmą bolesną rocznicę śmierci
ś. p. EMILJI z MUSZEWSKICH
Purwin,

odprawione będzie nabożeństwo żałobne w kościele Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej, dnia 28 kwietnia, o godzinie 9-jej i pół rano, na które to pozostałe dzieci zapraszają krewnych i znajomych.
—1654—

Jadzia Dawidson,

córka Stanisława i Pauliny Ratenbergów, zmarła dnia 26-go b. m., przeżywszy 10 miesięcy.
—1666—

Z sądów.

(Sprawozdanie specjalne Kurjera warszawskiego.)

Sprawa dzieciobójczyń.

Pierwszy dzień rozpraw.

D. 26/IV.

W sprawie dzieciobójczyń wileńskich uderza charakter handlowy przedsiębiorstwa „Fejga Tyrcka Noskinowa i Ska.”

Umiały one dobrze eksploatować swoje ofiary; przywieziona do mieszkania dziewczyna oddawała „opiekunce” ostatni pieniądz, najpierw za mieszkanie i „opiekę”, później za „wychowywanie” dziecka, nakoniec za wynalezienie dla niej miejsca mamki.

Lecz na to ostatnie nie miała już pieniędzy, stawiała się więc „dłużniczką” protektorki, i „państwo”, potrzebujący mamki do dziecka, muszą wpięć za płacić „dług” za nią.

Ale i po zapłaceniu „długu”, nieszczęsnej ofiary nie wypuszcza ze swych sieci faktorka. Wciąż jeszcze wpada do niej i groźba ujawnienia wobec „państwa” różnych tajemnic wyludza zarobione pieniądze.

Po wyeksploatowaniu należytem matki, trzeba jeszcze wyciągnąć wszelkie możliwe korzyści z jej dziecka. I oto pomyslowa Noskinowa wynajmuje dzieci do odcigania nadmiaru pokarmu.

Gdy wprowadzono wczoraj na salę Noskinowa, Wojnarowiczowa i inne oskarżone, publiczność chciała się doszukać na ich twarzach wyrazu zwierzęcości, okrucieństwa. Napróżno! Z oblicza tych kobiet bije tylko nędra przygnębiająca i bezmyślność.

Noskinowa na pytanie przewodniczącego, czem się zajmowała, milczy uparcie.

Obrońca oskarżonej twierdzi, iż jego klientka mówi tylko żargonem. Prokurator protestuje:

— Chyba obecnie zapomniała mówić, bo w wzięciu porozumiewałem się z nią wybornie.

Sąd postanawia wezwać tłumaczy. Są nimi: Tauber i Szlauer. Rabin odbiera od nich przysięgę.

Wraz z tłumaczami składa przysięgę i Sora Klass, wezwana do pośredniczenia w rozmowie pomiędzy sądem a swą głuchoniemą córką, stawającą w tej sprawie za świadka.

Dalsze badanie Noskinowej odbywa się przy pomocy tłumaczy. Oskarżona twierdzi, iż „niczem się nie zajmowała i mieszkała przy mężu.” O dzieciach i położnicach nie wie.

Z kolei dawały wyjaśnienia co do swoich zajęć inne oskarżone: Kuńka Wojnarowiczowa była faktorką; rekomendowała służące; niczem się więcej nie zajmowała. Dwera Awidonowa twierdzi, że jedynym jej zajęciem w zimie było darcie pierza, w lecie żyła z wyrobku. Jankiel Wojnarowicz trudnił się szewstwem, Chaja Lamowa miała miejsce w łazience, Judesia Kacenenbogenowa robiła papierosy, Basia Lindenblitowa trudniła się felezerstwem, Chana Abramowiczowa mieszkała przy matce.

Do udzielania przytulku rodzicom, tudzież do przyjmowania dzieci na „wychowanie” żadna z nich się nie przyznaje.

Doniosłem już w drodze telegraficznej, iż świadków nie przybyło 66-in z ogólnej liczby 272-ch.

Sprawdzono następnie, iż przybyło na sesję 24-ch sędziów przysięgłych, z których wylosowano komplet sądcy, złożony z 12-tu sędziów, oraz z 2-ch zapasowych.

Po odebraniu od sędziów przysięgi, sąd rozpoczął odczytywanie aktu oskarżenia. Wczoraj odczytano tylko część trzecią.

Dziś posiedzenie sądowe rozpoczęło o godz. 10½. Odczytywanie aktu oskarżenia trwa w dalszym ciągu i w chwili, gdy piszemy te słowa (godz. 1½ po połud.) nie zostało jeszcze ukończone.

Po przerwie nastąpi podział świadków na grupy. Około 25-iu świadków, wezwanych dla złożenia zeznania co do Laudonowej i Achesi Kacenenbogenowej, uwolniono zupełnie, a to skutkiem śmierci obu tych oskarżonych, o czem już donosiliśmy.

Wyrok oczekiwany jest dopiero za dwa tygodnie

Al. Ł.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

(Korespondencje specjalne Kurjera warszawskiego)

Wiedeń 26-go kwietnia.

Zabawna odegrano wczoraj komedię na zwołanem posiedzeniu komitetu wystawowego *dam*. Księżna Metternichowa, jak wiecie, inicjatorka *corso*, broniła się przeciw—nikomu nieznanym—zarzutom, jakoby była przeciwną projektowi *corsa*. Miała ona wątpliwości, ale jeżeli *corso* uchwalono i powiedzie się, to tem lepiej i ona wtedy rada przyzna, że była głupią. Własne to jej słowa. Z nowym wystąpiła wczoraj pomysłem: Komitet *dam* i ich znajomi mają w Praterze urządzać stale swoje *jours* w wotorki i czwartki, potem schodzić się na *rendez-vous* na wystawie—przyjęto. Specjalny wybrano komitet dla agitowania za *corsem*. Program przedstawień teatru niemieckiego z Berlina jest następujący: Goethe „Stella” i „Współwinni” 8-go maja; Wollzogen: „Dzieci ekselencji” 9-go maja; Szekspir „Powieść zimowa” 10-go maja; L'Arronge: „Dr. Claus” 11-go maja; Szekspir: „Romeo i Julia” 12-go maja; Ibsen: „Podpory społeczeństwa” 13-go maja; Halm: „Syn puszczy” 14-go maja.

Na cześć podróźniczki Idy Pfeiffer odbędzie się jutro wykład pani Otylii Bondy, prezydentki „Hausfrauenvereinu”: deklamacja, tercet damski, biesiada itd. Równocześnie będzie miał wykład ks. Kneipp. Dokąd się udać? Jakim sposobem być w obu miejscach?—oto dyemat.

Berlińczycy urządzili wczoraj na pożegnanie cesarzowi serenadę w Schoenbrunnie. Zyskali piękne pochwały, a po ugoszczeniu, bombonierki z portretem cesarza na pamiętkę.

W Preszburgu odbędzie się d. 30-go b. m. międzynarodowy wyścig Steeple Derby, nagroda 24,000 zlr. Przybyły konie z Francji i z Anglii.

Wiener Künstlerclub, powstały ze „salonu nieprzyjaciół”, po dwóch latach istnienia likwiduje, z braku rzeczoznawców i udziału publiczności. Szkoda, bo była to niezła reakcja przeciw koteryjnościm dawniejszych towarzystw i wogóle byli to weseli chłopcy.

Nadszedł dzisiaj na wystawę fortepian Chopina od hr. Raczynskiej i obraz Siemiradzkiego „Chopin grający u ks. Radziwiłła” od hr. Branickiego z Paryża. Nadeszły już także okazy z muzeów i bibliotek. A.

*

Berlin 26-go kwietnia.

Przeciwko projektowi budowy kolei elektrycznej na arkadach od mostu do ogrodu zoologicznego zaczyna objawiać się bardzo silna opozycja. Mianowicie właściciele kamienic przy Kleiststrasse, mieszczących pańskie mieszkania, protestują, ponieważ kolej taka obniży wartość mieszkań, a temsamem i kamienic. Protest ten prawdopodobnie uwzględnienia nie znajdzie. Potrzeba tej linii bowiem ogólnie jest uznana, a przeprowadzenie linii podziemnej na wzór kolei londyńskiej dla licznych trudności technicznych na razie niema szans powodzenia.

Nowy monumentalny gmach parlamentu, którego budowa szybko postępuje, ozdobiony będzie różnymi grupami plastycznymi. Onegdaj odsłonięto rusztowania z czterech wież narożnych, gdzie znaczniejsze wykonano roboty rzeźbiarskie. Każda z wież otrzyma na rogach po cztery grupy z ciosowego kamienia, składające się z trzech postaci dziecięcych, podtrzymujących koronę cesarską. Poniżej tych grup po obu stronach wież, widocznych z ulicy, staną po dwie ogromne figury alegoryczne. Będą przedstawione postacie: rolnictwa, hodowli bydła, uprawy wina i produkcji piwa; dalej handlu, przemysłu wielkiego, przemysłu domowego i elektrotechniki; literatury, nauki, wychowania i sztuki; wreszcie sztuki państwowej, sprawiedliwości, siły zbrojnej na lądzie i na morzu. Nad całą budową wznosić się będzie kopia, której latarnia 76 metrów wysoka sterzyć będzie po nad poziomem. Przez latarnię do dziedzińca wpada światło. Kopia będzie wykonana całkowicie z miedzi i szkła; w kołach artystycznych wyrażają obawę, że będzie ona tworzyła dysonans wśród reszty budowy, wykonanej z kamienia ciosowego.

W teatrze niemieckim przygotowanie do gościnnych występów na wystawie teatralnej w Wiedniu postąpiły już tak daleko, że wczoraj można było wysłać trzy wagony z materiałem dekoracyjnym do Wiednia. Wystawione tam będą najsamprzód sztuki „Stella” i „Współwinni”. W Stelli rolę Fernanda odegra Kainz. Próby z dwóch tych sztuk odbędą się najsamprzód w Berlinie w teatrze niemieckim.

W teatrze letnim Krolla rozpoczęto sezon występami gościnnymi śpiewaczki Nikity. Wystąpiła ona w sobotę w roli Gildy w „Rigoletto”, a onegdaj, jako Armina w „Lunatyce”. Z łatwością zwyciężyła techniczne trudności tych ról i co do kolorytu śpiewała bez nagany. Głos jej wszelako, jakkolwiek wystarczający u Krolla, nie nadaje się dla swej słabości dla scen większych. K.

*

Paryż 25-go kwietnia.

W połowie maja odbędzie się tu międzynarodowy kongres stowarzyszeń feministycznych, na którym najważniejszą rolę odegra zapewne „Powszechna unja kobiet”: se-

kretarką jej i redaktorką jej organu jest pani Marja Szeliga-Loevy. Między członkami komitetu organizacyjnego spotykamy nazwiska: deput. Hubbard'a (radykała), radcyk muncypalnego Vaillant'a, byłego ministra Hérédia, redaktorki *Revue du progrès social* Ludwika Koppe, założonej antyklerykalnego pensjonatu dziewcząt pani Tessier, uczonę Klemencję Royer, deputowanego duńskiego Bajera. Prócz różnych stowarzyszeń francuzkich, przedstawicielki swe na kongresie będą miały następnę kraje: Anglja, Niemcy, Austro-Węgry, Belgja, Czechy, Chili, Danja, Finlandja, Grecja, Holandja, Islandja, Włochy, Rumunja, Rosja, Szwajcarja i Szwecja.

W Lille odbywają się obecnie wspaniałe festyny, urządzone przez komitet francuzko-belgijski na korzyść głodnych w Rosji i ofiar katastrofy górniczej w Anderlues. Onegdaj wieczorem spacer po ulicach miasta z pochodniami udał się świetnie; uczestnicy jego nieśli transparenty z napisami: „cześć cudzoziemcom”, śpiewano po kolei pieśń brabancką, marsyljanekę i hymn ruski, wreszcie rozpoczęły się ludowe tańce na jednym z placów. Wczoraj w nocy przybyło do Lille z różnych stron przeszło 50,000 ciekawych, a około południa puszczono w górę olbrzymi, 500 metrów sześciennych objętości mający, balon z aeronautą Doignon'em w łódce. Potem odbył się pochód 25-ju legendarnych olbrzymów z miast departamentu Nord i sąsiedniej Belgji, w towarzystwie różnych symbolicznych wozów, bogato i artystycznie przystrojonych. „Confetti”, nieodstępna przyprawa wszystkich zabaw publicznych od pewnego czasu, i tu znalazły zastosowanie: literalnie zasypanyo się niemi.

W małej osadzie Choisy-le-Roi, gdzie umarł autor „Marsyljanki”, Rouget de l'Isle, i gdzie stoi jego pomnik, obchodzono wczoraj setną rocznicę tej pieśni. Wieńce złożyła rada osady i wolni mularze, według których, poeta był ich towarzyszem i pierwszy raz zaśpiewał swój utwór członkom loży. Oprócz mera, miał mowę historyczną był minister Goblet i krótką alokucję w imieniu ministra oświaty kompozytor Massenet. Wreszcie liczny chór wykonał śpiew narodowy.

Oddzielne stowarzyszenia alzaacko-lotaryjskie zawiązały na wczorajszym ogólnem zebraniu powszechną federację, do której przystąpiły i związki z Angers, Avignon'u, Nantes, Belfortu i t. d. Wczoraj też odbyło się zebranie Towarzystwa przeciw nadużyciu tytoniu, na którym, przy dźwiękach muzyki, rozdano nagrody za gorliwą propagandę antytytoniową kilku lekarzom, nauczycielom i oficerom.

Zmarł nagle Edward Lalo, wychowaniec konserwatorium w Lille, kompozytor ulubionej tu opery „Le Roi d'Ys”. K.

*

Rzym 23-go kwietnia.

Przesilenie ministerjalne, które groziło przedłużeniem się nieokreślonym, otrzymało całkiem niespodziane rozwiązanie: wszyscy ministrowie wrócili do tek swoich, z wyjątkiem p. Colombo, ministra finansów, po którym przyjął interim p. Luzzatti, minister skarbu. Co się zaś tyczy 30 milionów niedoboru, odtworzony na nowo gabinet zamierza je pokryć odpowiednimi oszczędnościami tak na wydatkach afrykańskich, jako i w rozlicznych gałęziach administracji.

Wczoraj Ojciec św. przyjmował ks. Agliardiego, nuncjusza w Bawarii, który zastąpi w Madrycie ks. Di Pietro, mającego otrzymać na przyszłym konsystorzu kapelusze kardynalski. Onegdaj zaś przyjechali: rano kardynał Richard, arcybiskup paryżki, a wieczór ks. Thomas, arcybiskup z Tours. Ojciec św. oczekiwał ich, aby się stanowczo zbliżył we Francji do większości katolików, to jest do monarchicznego stronictwa, a rządowi republikańskiemu postawił, jak powiadają, ultimatum. Miał także wczoraj posłuchanie hr. Konstancy Przędziński z żoną.

Onegdaj w pałacu Konserwatorów na Kapitolu otwarta została piąta konferencja międzynarodowa Czerwonego Krzyża. Znajdowało się na niej 172 członków tego stowarzyszenia, tak włochoń, jak w większej części cudzoziemców. Posiedzenie zagał mową francuzką prezes Czerwonego Krzyża we Włoszech senator hr. Della Soma-glia, który odczytał list p. Urbana Rattazzi, sekretarza jeneralnego ministerjum królewskiego domu, donoszący, iż królestwo oboje dają 10,000 fr. dla ustanowienia nagrody za wynalezienie najrychlejszego sposobu uprzątnięcia pobojowiska, zbierając na niem rannych. Różni inni przedstawiciele odzywali się kolejno.

Onegdaj była dla członków kongresu wielka recepcja w ministerjum spraw zagranicznych, dana przez prezesa gabinetu, margrabiego di Rudini. Wczoraj zaś wieczór był na ich cześć *teatro di gala* w teatrze Costanzi. Królestwo oboje byli na tem przedstawieniu „Otella” Verdiego z tenorem de Negri i z panią Darclée, którzy wszystkich zachwycili. Król był we fraku z łańcuchem Annuncjaty na szyi, królowa nosiła prześliczną paljową suknię wygorsowaną z brylantowym djademem na jasnych włosach i brylantową strugą (*rivière*) na piersiach. Ministrowie, ciała dyplomatyczne, dwór, arystokracja, wszystko to było *au grand complet*. Za loże płacono po 200 franków. Kongresowcom oddano darmo 50 krzesel. Ogromny teatr był zapełniony widzami aż do sufitu.

Dzisiaj dany będzie dla kongresowców pierwszy wielki obiad u dworu. Zaproszono ich stu, samych cudzoziemców.

Jutro odbędzie wycieczkę do Tivoli, gdzie kardynał Gustaw Hohenlohe oddał im część pałacu książąt Esteuśkich do rozporządzenia, oraz ogród, wstawiony pobytom Ariosta i Tassa. Różnorodny kongresy są dziś rajem dla próżniaków.

Ojciec św. rozdał na święta Wielkanocne 42,000 franków ubogim rodzinom rzymskim, a mianowicie na posagi biednych dziewcząt. D.

*

Londyn 24-go kwietnia.

Od jutra publiczność będzie mogła zwiedzać wystawę nowych obrazów w *New Gallery*, otworzoną przedwczoraj dla krytyków, dziennikarzy i pewnej liczby osób zaproszonych. Prawie wszyscy znakomitsi malarze angielscy nadeszli tam prace te, które z rozmaitych względów nie znajdują pomieszczenia w salach królewskiej akademji (*Burlington House*). Portrety Paderewskiego na szczególną zasługę sobie uwagę; jest ich dwa: jeden w półpiersi, malowany przez córkę królowej, księżniczkę Ludwikę, margrabinę of Lorne; drugi (głowa) pędzla Alma Tademy. Stanowisko tegoż i księżniczki w świecie artystycznym czyni zbyt cennym oddawanie im pochwał. Charakterystyczna twarz Paderewskiego, nerwowa i owiana pewną melancholją, okolona ową masą niesfornych włosów, nadaje się do specjalnych studjów, które też zajmują wielu innych artystów, mniej lub więcej głodnych.

Tutejszy świat kobiecy doznał zawodu ze strony p. Gladstone'a, bo wielki mąż stanu oświadczył się stanowczo przeciwko nadaniu przywileju wyborczego pannom, wdowom i mężatkom. Odnosny projekt przyjdzie pod obrady parlamentu w tym tygodniu. P. Gladstone potępia bil, obstawia twardo przy zasadzie, że branie czynnego udziału w sprawach publicznych przystoi kobietom wprawdzie, ale—przynosi szkodę ich działalności w rodzinie. N.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego”.

Tyflis 27-go kwietnia. (Tel. Agencji półn.) — Wczoraj wieczorem Jej Cesarska Mość Najjaśniejsza Pani z Ich Cesarskimi Wysokościami Wielką Księżną Ksenią Aleksandrowną i Wielkim Księciem Michałem Mikołajewiczem wyjechali z Mechetu koleją żelazną do Michajłowa.

OSKARŻENIE MINISTRA.

Wiedeń 27-go kwietnia. (Tel. pryw. K. W.) — Młodocześni wniosą na jutrzejszem posiedzeniu izby deputowanych rady państwa oskarżenie ministra sprawiedliwości, hr. Schoenborna.

SPÓR O MASSAWĘ.

Rzym 27-go kwietnia. (Tel. pryw. K. W.) — W czasie wręczenia kedywowi Abbasowi firmanu inwestytury, rząd włoski zastrzegł formalną notą, iż *status quo* w Massawie nie zostanie w niczem naruszony. W. Porta ma zamiar wystosować w odpowiedzi notę do rządu włoskiego, w której oświadczy, że Turcja nie zrzekła się i nie zrzeka bynajmniej praw zwierzchniczych nad Massawą i innymi posiadłościami swojemi nad morzem Czerwonem, okupowanymi przez Włochy.

WALKI W AFRYCE.

Londyn 27-go kwietnia. (Tel. pr. K. W.) — *Standard* donosi z Zanzibaru, że protestanci, otrzymawszy wielką ilość karabinów Snydera, zaatakowali katolików, ale zostali przez nich odparci i zamknęli się w oszańcowaniach. Kapitan Lugard pośpieszył protestantom z pomocą, mając ze sobą armaty Maxime'a, i rozproszył katolików po zaciętej walce. Katolicy i muzułmanie oblegają teraz oszańcowania protestantów, którymi dowodzi Lugard.

Wiedeń 27-go kwietnia. (Tel. pr. Kur. W.) — Arcyksiążę Albrecht w towarzystwie szefa sztabu jeneralnego fzm. Becka przybył do Fünfkirchen. Dokonał inspekcji wojskowej w komitecie barauśkim, uda on się do majątku swego Feher-Czellak, dokąd w początkach maja zjedzie około trzydziestu jenerałów dla narad wojennych. (Aj. półn.)

Wiedeń 27-go kwietnia. (Tel. pr. K. W.) — Cesarz ofiarował ministrowi oświaty, bar. Gautschowi, wielki krzyż orderu Leopolda. (Aj. półn.)

Berlin 27-go kwietnia. (Tel. pryw. K. W.) — Cesarz przybył dziś przed południem do Szwerynu na pogrzeb Wielkiej Księżnej Aleksandryny meklemberskiej.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 27-go kwietnia. (Telegr. prym. Kurjera Warsz.)— Pomimo znanych wiadomości dzienników petersburskich w sprawie zniesienia zakazu wywozu zbóż, usposobienie giełdy zbożowej jest bardzo słabe. Sprzedaże na terminy dokonywane są gwałtownie i połączone z silnymi zakupami rubli. Gdy mocne usposobienie dla waluty ruskiej potwierdziły depesze petersburskie, zwykłowców poparły domy bankowe, które bardzo niechętnie w charakterze oddawców występowały i wskutek tego ruble, sprzedawane na wstępie czynności, tj. o godzinie 12-iej, po 209 z dostawą w końcu b. m. i po 209.50 z dostawą w końcu maja w nader szybkim tempie podniosły się do 209.75 z dostawą w b. m. w chwili urzędowego notowania i następnie zyskały jeszcze 25 fen. W porównaniu zatem z wczorajszymi kursami ruble zyskały w tranzakcjach natychmiastowych 1 m. 50 fen., a w dostawowych 1 m. 75 fen. Wexle na Warszawę podniosły się o 1 m. 80 fen., krótki Petersburg zyskał 1 m. 90 fen., a długoterminowy 1 m. 80 fen. Przekazy na Wiedeń krótkie wyżej o 20 fen. (170.60), a długoterminowe o 30 fen. (170). Listy zastawne ziemskie podniosły się o 20 kop., listy likwidacyjne o 50 kop. (63.20), a pożyczki wschodnie o 20 kop. Więcej płacono za 4% pożyczki konsolidowane ruskie z r. 1880-go, pożyczki premjowe ruskie z r. 1866-go i kupony celne, tyleż co i wczoraj za 6% ruskie renty złote, mniej natomiast za 4 1/2% listy zastawne ruskie i premjówki ruskie z r. 1864-go. Akcje kredytowe austriackie pozostały bez zmiany. Dyskonto prywatne bez zmiany. Żyto w towarze gotowym i na krótką dostawę podrożało o 2 m. 25 fen., a na dalszą dostawę o 25 fen.

Berlin 27-go kwietnia. (Telegr. prym. Kurjera Warsz.) — Bil. bank. rus. w tr. nast. 209.75 Akcje d. z. w. wied. — — —
Wexle na Warszawę 209.70 Akcje kredytowe 172.—
Wek. na Petersb. krót. 209.60 Wek. na Londyn kr. — — —
Wek. na Petersb. dług. 209.10 — — — — — — — — —
Bil ban. russk. na dost. 210.— Żyto w tow. gotow. 191.25
Wschodnia pożycz. II em. 66.30 Żyto na wiosnę 185.—
Listy zast. serji I-iej 66.—

Kursy z dnia 26-go kwietnia: 208.25 207.90, 207.70, 207.30, 208.25, 66.10, 65.80, 172.—, 189.—, 184.75.

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na Pradze w dniu 27-ym kwietnia. — Sześć wagonów zboża padeszło tylko w dniu dzisiejszym na targ praski, z których 2 wagony było żyta, 3 owsa i 1 jęczmienia. Usposobienie dla żyta niezmiernie, za wyborowe płacono 118—122 kop., za średnie 113—117 kop., za ordynaryjne 108—112 kop. Tendencja dla owsa mocna, wyborowy osiągał 94—100 kop., średni 86—92 kop., ordynaryjny 78—84 kop. Grykę sprzedawano po 110 do 114 kop. Jęczmień spokojnie, płacono po 78 do 96 kop. względnie do dobroci ziarna. Kasza jaglana słabo, stosownie do gatunku nabywano ją po 128 do 140 kop. Dla kukurydzy usposobienie też słabe, ceny niskie, 65—67 kop.

Len. Aczkolwiek tranzakcje lmem były bardzo niezna- czne, nie mniej usposobienie ogólne w porównaniu z tygo- dniem poprzednim wzmożniło się bardzo. Dowozy na rynki ruskie ustają prawie wszędzie, skutkiem złych dróg i wyczerpania zapasów. Sprzedawcy wszędzie trzymają się mocno i opierają się skutecznie kupcom zagranicznym, żądającym zniżenia cen przy nowej wyższej kursu. W rezultacie wszę- dzie objawił się zupełny zastój, szczególnie na wywóz i na- wet na głównych stacjach eksportu zawierano tranzakcje tyl- ko na użytek wewnętrzny. Zagraniczne rynki znajdowały się prawie w tymże samym położeniu, co i ruskie; sprzedawcy nie spieszą się ze zbyciem, i popyt na len ruski prawie ustał. Wogóle sprzedawcy bardzo skłonni byli do ustępstw i ceny ustaliły się zupełnie. We Francji tylko zawierano tranzakcje po cenach nieco niższych. W Petersburgu sprzedano około 50 tonn wyborowego lnu po rs. 42 za berkowiec i dość zna- czną partję lnu wologodzkiego po rs. 43 za berkowiec. W Ry- dzie spokojnie, w Dynaburgu len fiński wyższych gatun- ków sprzedają po rs. 50 do rs. 53, średnie gatunki po rs. 40 po rs. 46 za berkowiec.

Wełna. W ostatnich czasach na warszawskim rynku sprzedano fabrykantowi w Tomaszowie przeszło 9 centn. wełny dobrej średniej z większej partji po cenie około 65 ta- larów za centnar na dogodnych warunkach dla kupującego. Do Białegostoku około 60 centnar. wełny średniej z okolic Makowa po cenie około 56 talarów za centnar. Agent tutej- szy kupił około 60 centn. wełny cienkiej sukienniczej z lubel- skiego po cenie około 70 talarów. Do Zgierza zakupiono małą partję około 70 centnar. średnio cienkiej z okolicy podlaskiej po cenie około 68 talarów. Agent tutejszy zakupił około 300 kamieni wełny garberskiej do Austrii. W Częstochowie do Łodzi sprzedano około 300 centnar. wełny średnio cienkiej i średniej po sześćdziesiąt kilka talarów za centnar; tranzakcja ta dokonana została przed trzema tygodniami. Remanent w Banku Państwa wynosi obecnie około 6,700 pudów wełny. Własnością fabrykanta z Zgierza jest przeszło 2,000 pudów, u producentów i komisjonerów znajduje się około 800 pudów, a u kupców, czyli w drugim ręku około 3,700 pudów.

Libawa 22-go kwietnia.—Żyto bez zmiany, suche litew- skie 102 do 105 kop., kurlandzkie 101 do 104 kop., ruskie 108 do 110 kop. Owies słabo, biały litewski wyborowy 71 do 72 kop., miński 70 kop. Jęczmień bez obrotów, kurlandzki 80 do 85 kop., na paszę suchy od 73 do 75 kop. Gryka mocniej, z gwarancją 100 funt. 77 kop. Groch suchy mocno, na paszę 90 do 91 kop., mały-ruski 100 kop. Bób 100 do 101 kop. Siemię lniane bez zmiany, litewskie 144 do 145 kop., ruskie 148 kop., stepowe 150 kop. Makuchy lniane bardzo słabo, ruskie 110 kop. w poszukiwaniu. Otręby pszenne 50 kop. Siemię konop- ne 145 kop. za pud płacono. Dowozy zboża w dniu 19-ym i 21-ym kwietnia wynosiły ogółem 24 wagony.

Gdańsk 26-go kwietnia.—Pszenica miała mały obrót, przy cenach bez zmiany. Towar tranzytowy bez obrotów. Terminy

tranzyto: na kwiecień-maj 170 mar. w zaoferowaniu, 169 mar. w poszukiwaniu, na czerwiec-lipiec 171 mar. w zaoferowaniu, 170 mar. w poszukiwaniu, na wrzesień-październik 154 mar. w zaoferowaniu, 153 mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna tranzytowej 171 m. Wypowiedziano 50 tonn. Żyto słabo i ni- żej. Płacono za polskie tranzyto 115 f. 156 mar. za 120 funt. tonn. Terminy: na kwiecień-maj tranzytowe 159 mar. w zao- ferowaniu, na maj-czerwiec tranzytowe 157 mar. w zaofero- waniu. Cena regulacyjna dolno-polskiego 161 mar., tranzytowe- go 159 mar. Wyka krajowa obsadzona 117 mar. za tonnę targowa. Koński bon krajowy 140 mar. za tonnę płacono. Rzepak ruski tranzyto letni obsadzony 160 mar. za tonnę tar- gowano. Lnica ruska tranzyto 130 m. za tonnę płacono. Gor- czyca ruska tranzyto brunatna 120 m., 122 1/2 m., żółta 160 m., 209 mar. za tonnę targowano. Siemię lniane ruskie średnie 180 m. za tonnę płacono. Rzepnica ru'ska tranzyto 90 mar. za tonnę targowano. Konieczna nasienna czerwoną 54 mar. za 50 kilogramów płacono. Spirytus nie podlegający cłu w to- warze gotowym 62 1/2 mar. w zaoferowaniu; podlegający cłu w towarze gotowym 42 mar. w poszukiwaniu. Dla cukru w Gdańsku i w Magdeburgu tendencja spokojna. Kurs w Gdańsku 209.25 mar. za 100 rs.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

— *Panu W.*— Pogrzeb ś. p. Sygurd Wiśniowskiego odbył się d. 24-go kwietnia. Cały majątek zapisał zmarły swojej małżonce.

— *Prenumeratorem z ul. Kruczej.*— 1) Ed. Cernar: „Ćwiczenia gimnastyczne laską żelazną, drewnianą i żerdzią. Zarys systematyczny do gimnastyki szkolnej i towarzyskiej, ze 110 rycinami”, rs. 1 kop. 20; dr. G. Doliński: „Gimnastyka bez nauczyciela i przyrządów, z 30-tu dziełorytami i dodatkami gimnastyczno-hygienicznych ćwiczeń z piłką”, kop. 25. Nad- to w przedmowie tym są podręczniki: A. Durskiego, dra K. Köhlera, J. Majewskiego i inn. 2) Choroby nerwowe spe- cjalnie leczy drzy: A. Bauerert, Gajkiewicz, Kornilowicz, Nussbaum, Płaskowski i w. inn.

Sprawozdanie meteorologiczne

z d. 27-go kwietnia 1892 r.

(Według spostrzeżeń stacji warszawskiej.)

	Barom.	Wilgot.	Wiatr	Temp. C.	Temp. R.
D. 26-go g. 9 w.	745.0	71	PdZ	5.6	= 4.4
D. 27-go g. 7 r.	745.2	71	Pd	6.4	= 5.1
g. 1 pp.	745.6	55	PdZ	12.2	= 9.7
W ciągu d. 26-go	Temperatura najniższa C. 2.1=R. 1.6				
b. m.)	najwyższa C. 8.9=R. 7.1				
	Wysokość wody spadłej mm. 4.3.				

W cyrku przy ulicy Ordynackiej
Cyrk Ernesto Ciniselli.

Dziś występ popularnego i arcykomijnego kło- wna i komika *Mica Weldenana*, zaangażo- wanego tylko na kilka gościnnych występów w prze- jeździe do Paryża. „*Katusownik*” wielka pan- tomina w 3-ch aktach. Oprócz tego występ całego towarzystwa.

Szczegóły w afiszach.

687

682 Wyborna herbata wartości rs. 2.16, sprzedaje się po rs. 1.80 na funty. M. Muszkat, Senatorska 22, I piętro.

Uznane przez cierpiących 1578

Karmelki od Kaszlu

J. Szczutowskiego,

Paczka 10 kop.

Hurtowa i detaliczna sprzedaż na Królestwo u **J. Mrozowskiego**. Miodowa 8, oraz w innych skła- dach aptecznych; w handlach: u Czerskiego, Nowy- Świat 58 i Marszałkowska 148, Voigta, Bielańska 5.

— Kantor sprzedaży wagonowej **Wapna** kie- leckiego i radomskiego, oraz główne w Warszawie składy

CEMENTU, CEGŁY I GLINKI OGNIOTRWAŁEJ,

Antoniego Krysińskiego,

z dniem 8-ym marca r. b.

przeniesione zostały z ulicy Brackiej nr. 22

na ul. Marszałkowską nr. 122,

róg ulicy Zgoda. Telefonu nr 593. 1404

BILARD świeżo zaprowadzono w kawiarni „Ma- ryana”, Nowy-Świat 26, po 40 k. godz. Wyśmienita kawa czarna 5 k. filiżanka.

6 pokoi przedpokój, kuchnia z antresolą, II-je piętro, od lipca, za 800 rs., do wynajęcia. **Chmielna 20**, wprost placu Bra- ckiego, dom elegancki. 1613

— Z przystani Górnickiego odchodzą do Plocka 7 1/2 i 12 w poł., z Plocka o 5 1/2 zrana i o 6 wieczór. 630r

Berlin 27-go kwietnia. (Tel. pr. K. W.) — Do rady związkowej wniesiony został projekt do u- stawy o wysyłce dynamitu, handlowaniu nim i spo- sobach przechowywania. Projektowane są bardzo surowe przepisy policyjne.

Berlin 27-go kwietnia. (Tel. pr. Kur. War.) — Wypadki paryżkie sprawiły tu silne wrażenie.

Poznań 27-go kwietnia. (Tel. pryw. K. W.) — Na drugim posiedzeniu sejmiku prowincjonalnego W. Ks. Poznańskiego nastąpił wybór do poszczegól- nych komisyj. Do komisji pierwszej, której poleco- no sprawy ogólnej administracji, meljoracyj krajo- wych, niższych szkół rolniczych, funduszu wynagro- dzenia strat za padłe bydło, spółki rolniczej zawodo- wej, kasy wdów i sierot, instytucji zabezpieczenia na starość i w przypadku okaleczenia oraz inwenta- ryzacji zabytków sztuki, wybrano pomiędzy innymi pp. dr. Chełmickiego z Żydowa, jako zastępcę prze- wodniczącego, Franciszka Chełkowskiego ze Staro- grodu, Mikołaja Bogulińskiego ze Środy, Lewickiego i ks. Antoniego Sulkowskiego z Rydzyny. Do ko- misji drugiej (sprawy budowy dróg i żwirówek, pro- wincjonalnego zabezpieczenia od ognia) należą pp. Stanisław Chłapowski z Szóldr, jako przewodniczą- cy, dr. Witold Skarzyński ze Splawia, Wrzesiński z Odolanowa i hr. Karol Raczyński. Do komisji trze- ciej (sprawy ubóstwa, korigendów, głuchoniemych, ociemniałych, obłąkanych, akuszerji) pp. Bolesław Kościelski ze Śmiłowa (przewodniczący), ks. Ferdynand Radziwiłł z Antonina, Jakubowski i Meissner. Do komisji czwartej (sprawy finansowe i kasowe, wnioski o udzielenie subwencji na cele artystyczne, naukowe i dobroczynne) pp. Teodor Żółtowski z Ne- kli (zastępca przewodniczącego), Adam Hulewicz z Młodziejewic, Łukowski. Wicemarszałkiem sejmku jest p. Stanisław Stablewski z Zalesia, a jednym z sekretarzy p. Wincenty Niemojewski z Jedleca.

Elbląg 27-go kwietnia. (Tel. pr. Kur. W.) — Dawniejszy dyrektor krajowy Prus Zachodnich, dr. Wehr, skazany dawniej za oszustwo, przemieszanie i przekupstwo na rok więzienia, skazany został obecnie w apelacji na dwa lata więzienia, z policze- niem 8-iu miesięcy, spędzonych w więzieniu śled- czym.

Paryż 27-go kwietnia. (Tel. pr. Kur. War.) — Prezes rady municypalnej zapytał pisemnie prezesa ministrów, Loubeta, oraz prefekta policji, Lozého, jakie środki obmyślić zamierzają dla ochrony mia- sta.

Paryż 27-go kwietnia. (Tel. pryw. K. W.) — *Journal des Débats* wyraża ubolewanie z powodu, że przysięgli nie spełnili swojego zadania wzorem pro- kuratorji. (Aj. półn.)

Paryż 27-go kwietnia. (Tel. pr. Kur. War.) — W *Journal officiel* pojawił się dekret, orzekający ka- ryggodność listu pasterskiego biskupa Baptifoliera z Mende, tudzież broszury: „Szkoła neutralna”. (Aj. półn.)

Wacym 27-go kwietnia. (Tel. pr. K. W.) — Zbiory watykańskie czasowo zamknięte. Posłucha- nia zawieszono. Wojsko otoczy w poniedziałek Watykan dla bezpieczeństwa.

Lizbona 27-go kwietnia. (Tel. pryw. K. W.) — Komisja królewska objęła w zarząd koleje, usuwa- jąc administrację towarzystw, które zniosły protest.

Kopenhaga 27-go kwietnia. (Tel. pr. K. W.) — Na dzisiejszym posiedzeniu rady ministrów postano- wiono zwołać parlament na dzień 6-ty maja. (Aj. półn.)

Belgrad 27-go kwietnia. (Tel. pr. Kur. W.) — Książę Ferdynand przejeżdżał tędy do Wiednia. (Aj. półn.)

Ateny 27-go kwietnia. (Tel. pr. Kur. W.) — Cesarzowa Elżbieta przybyła tu wczoraj *incognito* na jachcie „Miramare” i odwiedziła rodzinę królewską.

— *Sprostowanie.* — We wczorajszym wieczornym numerze *Kurjera* w rubryce „Telegramów” w telegramie z Paryża za- czynającym się od słów: „Proces Ravachola skończył” i t. d., skutkiem przestawienia liter nazwiska w ostatnim wierszu wypadły niezrozumiałe przekreślenie. Wiersz ten powinien opiewać: „Jas-Béala, Chaumentin i Rozalja Soubère uwol- nieni”.